

Wyrok z dnia 9 grudnia 1994 r.
II URN 40/94

Okoliczność, czy wypadek pracownika udającego się do pracy zdarzył się poza terenem zakładu pracy, czy po wejściu już na teren zakładu, ma istotne znaczenie dla oceny prawnej tego zdarzenia i określenia strony zobowiązanej do wypłacenia należnego odszkodowania.

Przewodniczący SSN: Teresa Flemming-Kulesza, Sędziowie SN: Kazimierz Jaśkowski, Stefania Szymańska (sprawozdawca),

Sąd Najwyższy, przy udziale prokuratora Jana Szewczyka, po rozpoznaniu w dniu 9 grudnia 1994 r. sprawy z wniosku Jerzego C. przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w R. o jednorazowe odszkodowanie z tytułu wypadku przy pracy, na skutek rewizji nadzwyczajnej Ministra Sprawiedliwości [...] od wyroku Sądu Wojewódzkiego - Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Katowicach z dnia 23 września 1993 r. [...]

u c h y l i ł zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Wojewódzkiemu - Sądowi Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Katowicach do ponownego rozpoznania.

U z a s a d n i e

Decyzją z dnia 11 maja 1993 r. ZUS Oddział w R. odmówił Jerzemu C. jednorazowego odszkodowania z tytułu zdarzenia, jakiemu uległ on w dniu 8 października 1992 r. z tego powodu, iż nie uznano tego zdarzenia za wypadek w drodze z domu do pracy w rozumieniu ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (jednolity tekst: Dz. U. z 1983 r., Nr 30, poz. 144 ze zm.).

Wnioskodawca przedłożył w organie rentowym kartę wypadku w drodze do pracy lub z pracy sporządzoną w dniu 7 stycznia 1993 r., w której podano, że w dniu 10 października 1992 r. idąc z przystanku autobusowego do KWK "S.", w której zlokalizowana jest placówka montażowa [...] Zakładów Naprawczych Przemysłu Węglowego - SA Z. (miejsce pracy wnioskodawcy), potknął się o wystającą płytkę chodnikową, w wyniku czego uderzył głową o drzewo rosnące na skwerku pomiędzy jezdnią a chodnikiem. Około godz. 10⁰⁰ w związku z dolegliwościami głowy udał się do kopalnianego punktu opatrunkowego, skąd natychmiast przewieziono go do Szpitala Górniczego w B. Do karty wypadku dołączono oświadczenie dwóch osób, które były świadkami tego zdarzenia. W oświadczeniach tych ponadto podano, że wnioskodawca po wypadku podniósł się i udał się do pracy, podejmując normalne czynności.

W decyzji odmownej Oddział ZUS podał, że wnioskodawca stracił przytomność w pracy, co oznacza, iż zdarzenie, które spowodowało utratę przytomności miało miejsce w innych okolicznościach, niż to podano w karcie wypadku i nie było spowodowane przyczyną zewnętrzną.

W odwołaniu do Sądu Wojewódzkiego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Katowicach wnioskodawca podtrzymał żądanie przyznania jednorazowego

odszkodowania z tytułu uszczerbku na zdrowiu spowodowanego wypadkiem w drodze z domu do pracy, jaki miał miejsce w dniu 8 października 1992 r. Według wnioskodawcy utrata przytomności, jaka nastąpiła już w miejscu pracy i w czasie pracy była skutkiem urazu, jakiego doznał o godz. 5³⁰ w drodze do pracy. Skutki tego wypadku spowodowały inwalidztwo III grupy. Jak stwierdziły bowiem Obwodowa i Wojewódzka KIZ, z uwagi na stan po "ewakuacji" krwiaka podtwardówkowego i cerebrastenii pourazowej jest on zdolny do wykonywania tylko pracy lekkiej i prostej, a więc niezdolny do wykonywania dotychczasowego zatrudnienia (montera).

Wyrokiem z dnia 23 września 1993 r. Sąd Wojewódzki oddalił odwołanie.

W uzasadnieniu sporządzonym na żądanie Sądu Najwyższego, Sąd Wojewódzki podał, co następuje:

"Z karty wypadku (k. 3 akt rentowych) wynika, iż ubezpieczony Jerzy C. w dniu 8 października 1992 r. o godzinie 5³⁵ idąc z przystanku autobusowego do KWK "S.", czyli do miejsca pracy potknął się o wystającą płytkę chodnikową, w wyniku czego uderzył głową o drzewo. Około godziny 10⁰⁰ w związku z dolegliwościami głowy udał się do lekarza zakładowego, skąd został przewieziony do Szpitala Górniczego w B. Ambulatorium KWK "S." na pytanie ZUS-u, jaką wersję wypadku podał poszkodowany, udzieliło odpowiedzi " - osłabienie , złe samopoczucie, [...] (karta 12 akt rentowych). Zaś Szpital Górniczy w B. wyjaśnił, że ubezpieczony zgłosił się do leczenia 8 października 1992 r. o godzinie 22³⁵. Został skierowany przez Oddział Neurologii w B., gdzie hospitalizowano go z powodu niedowładu prawostronnego. Narastanie zaburzeń świadomości skłoniło do wykonania badania CT głowy. Brak danych co do ewentualnego urazu głowy (karta 14 akt). Ubezpieczony Jerzy C. słuchany w charakterze strony na rozprawie w dniu 23 września 1993 r. (karta 6 i 7 akt sądowych) zeznał, że w dniu 8 października 1992 r. idąc do pracy na pierwszą zmianę po wejściu na teren kopalni za bramą potknął się o wystającą luźną płytkę chodnikową, upadając uderzył głową o drzewo rosnące przy chodniku. Podjął pracę, jednak o godzinie 10⁰⁰ stracił przytomność, zaprowadzono go do lekarza zakładowego, który skierował go do Szpitala Górniczego w B. Ubezpieczony w swoich zeznaniach dwukrotnie stwierdził, że wypadek miał miejsce na terenie ogrodzonym, należącym do kopalni. W aktach rentowych są oświadczenia dwóch świadków Jerzego O. i Tadeusza W. (k. 4 i 5), którzy potwierdzają wersję wydarzenia przedstawioną przez ubezpieczonego.

Zdaniem Sądu z materiału dowodowego, a w szczególności zeznań ubezpieczonego wynika, iż zdarzenie miało miejsce na terenie zakładu pracy, a zatem należy domniemywać, iż był to wypadek przy pracy a nie w drodze z domu do pracy. Skoro decyzja organu rentowego dotyczyła przyznania jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku w drodze z domu do pracy - Sąd przyjmując, że okoliczności zdarzenia wskazują na wypadek przy pracy - oddalił odwołanie. W tej sytuacji ubezpieczony może wystąpić o jednorazowe odszkodowanie do zakładu pracy z tytułu wypadku przy pracy, w oparciu o przepis art. 6 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz. U. Nr 30 z 1983 r., poz. 144 z późn. zm.)."

Od wyroku tego wniósł rewizję nadzwyczajną Minister Sprawiedliwości. Zarzucając rażące naruszenie prawa, a w szczególności art. 3 § 2 k.p.c. oraz art. 6 i 9 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, a także naruszenie interesu Rzeczypospolitej Polskiej, Minister

wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Wojewódzkiemu do ponownego rozpoznania.

W uzasadnieniu rewizji podano m.in., iż w świetle materiału dowodowego sprawy istotne znaczenie ma ustalenie, czy wnioskodawca w drodze z domu do pracy w dniu 8 października 1992 r. doznał urazu głowy, jak podają świadkowie, oraz czy krwiak usunięty operacyjnie z następową cerebrastenią pourazową pozostaje w związku przyczynowym z tym urazem. Ta okoliczność nie została wyczerpująco wyjaśniona ani w postępowaniu przed organem rentowym, w toku którego nie zadano komisjom lekarskim pytania co do przyczyny schorzenia, ani w postępowaniu sądowym, w toku którego nie przeprowadzono jakiegokolwiek postępowania dowodowego dla ustalenia, czy wnioskodawca doznał urazu w drodze do pracy - jak podają świadkowie. Ponadto nie wyjaśniono, czy z lekarskiego punktu widzenia można przyjąć związek przyczynowy pomiędzy schorzeniem, które wymagało operacji i spowodowało inwalidztwo III grupy, a ewentualnym urazem głowy - w okolicznościach podanych przez świadków, czy też rodzaj i charakter schorzenia oraz czas wystąpienia objawów chorobowych wykluczają istnienie takiego związku przyczynowego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Jak wynika z przedstawionego wyżej uzasadnienia Sądu Wojewódzkiego, podstawą oddalenia odwołania Jerzego C. było ustalenie Sądu, że potknięcie się wnioskodawcy o luźną płytkę chodnikową, upadek i uderzenie głową o drzewo rosnące przy chodniku, miało miejsce po wejściu wnioskodawcy na teren kopalni. Sąd podkreślił, że wnioskodawca dwukrotnie zeznał, że wypadek miał miejsce na terenie ogrodzonym należącym do kopalni oraz że zeznania świadków Jerzego O. i Tadeusza W. (k. 4 i 5 akt rentowych) potwierdzają wersję zdarzenia przedstawioną przez wnioskodawcę. Ustalenie to - zdaniem Sądu Wojewódzkiego - upoważnia do wniosku, że zdarzenie miało miejsce na terenie zakładu, a zatem "należy domniemywać", iż był to wypadek przy pracy, a nie wypadek w drodze z domu do pracy, co w konsekwencji uprawnia do oddalenia odwołania, gdyż stroną odpowiedzialną za skutki tego wypadku nie jest organ rentowy (Oddział ZUS), a zakład pracy.

W związku z powyższym należy podkreślić, iż Sąd Wojewódzki dokonał oceny prawnej przedmiotowego zdarzenia (wypadek przy pracy, a nie wypadek w drodze do pracy) wyłącznie na podstawie zeznań wnioskodawcy w charakterze strony, złożonych na rozprawie toczącej się przed Sądem w dniu 23 września 1993 r. Istotnie, wnioskodawca zeznając w charakterze strony podał, iż idąc do pracy po wejściu na teren kopalni za bramę, potknął się o wystającą luźną płytkę chodnikową. Jednakże - wbrew stanowisku Sądu - zeznanie tej treści wnioskodawca złożył po raz pierwszy, a ponadto nie znajduje ono potwierdzenia w oświadczeniach Jerzego O. i Tadeusza W., znajdujących się w aktach rentowych (k 4 i 5). W oświadczeniach tych osób jest bowiem tylko mowa o tym, że wnioskodawca potknął się i uderzył o drzewo w drodze z przystanku autobusowego do pracy w kopalni "S.", oraz że następnie udał się do pracy i podjął normalne czynności pracownicze.

Wobec stawienia się wnioskodawcy osobiście na rozprawę, Sąd Wojewódzki obowiązany był odebrać od niego wyjaśnienie, i - w zależności od treści tego wyjaśnienia - przeprowadzić stosowne postępowanie dowodowe. Nie było natomiast podsta-

wy do przesłuchania wnioskodawcy na pierwszej rozprawie w charakterze strony i poprzestania na podanych przez niego faktach, ponieważ taki dowód - w myśl art. 299 k.p.c. - może być przeprowadzony w sytuacji, jeżeli po wyczerpaniu środków dowodowych lub w ich braku pozostały fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy. Jeżeli zatem Sąd Wojewódzki powziął wątpliwości co do tego, czy przedmiotowe zdarzenie miało miejsce poza terenem zakładu pracy, czy też po wejściu już na terenie zakładu, a która to okoliczność ma istotne znaczenie dla oceny prawnej tego zdarzenia (wypadek w drodze do pracy, czy wypadek przy pracy) strony zobowiązanej do wypłacenia jednorazowego odszkodowania (Oddział ZUS czy zakład pracy), to powinien był wezwać w charakterze świadków Jerzego O. i Tadeusza W. i wyjaśnić te okoliczności. Nie można wykluczyć, że pomocnym mógł być także plan przestrzenny Kopalni, wskazanie przez świadków i wnioskodawcę miejsca przedmiotowego zdarzenia, jak również przesłuchanie w charakterze świadków członków zespołu, który sporządził kartę wypadku w drodze do pracy. Okoliczności te powinny być wyjaśnione w sposób niewątpliwy, gdyż od tego zależy ocena prawna przedmiotowego zdarzenia i wskazanie strony zobowiązanej do wypłacenia jednorazowego odszkodowania, jeżeli rzeczywiście utrata przytomności przez wnioskodawcę ok. godz. 10-ej w czasie pracy i późniejsze poważne komplikacje zdrowotne, które doprowadziły do stanu inwalidztwa III grupy, pozostają w związku przyczynowym z tym wypadkiem i urazem głowy. W żadnym zaś razie Sąd Wojewódzki nie mógł bez przeprowadzenia stosownego postępowania dowodowego przyjąć, że wnioskodawcy przysługuje roszczenie o jednorazowe odszkodowanie do zakładu pracy, gdyż przedmiotowe zdarzenie miało miejsce na terenie zakładu pracy i na tej podstawie oddalić odwołanie; tym bardziej, że Sąd przy ocenie charakteru prawnego wypadku powołał się na "domniemanie" istnienia wypadku przy pracy a nie wypadku w drodze z domu do pracy, co jest niedopuszczalne. Powyższe argumenty uzasadniają uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Wojewódzkiemu do ponownego rozpoznania (art. 422 § 2 k.p.c.). Rewizja nadzwyczajna, jak i jej wniosek okazały się zatem uzasadnione, mimo iż motywy pisemne zawarte w rewizji sprowadzają się do kwestionowania samoistnej przyczyny inwalidztwa. Jest to wynikiem tego, że rewizja nadzwyczajna została wniesiona przed sporządzeniem przez Sąd Wojewódzki uzasadnienia wyroku w trybie art. 419 § 3 k.p.c. Obecny na rozprawie przed Sądem Najwyższym przedstawiciel prokuratury uzupełnił ustnie argumenty rewizji nadzwyczajnej wskazując, iż w świetle uzasadnienia wyroku konieczne jest wyjaśnienie sprawy przede wszystkim w tym kierunku, gdzie miał miejsce upadek wnioskodawcy i uraz głowy. Od tego zależy bowiem konieczność, bądź dalszego prowadzenia przez Sąd postępowania dowodowego w celu wyjaśnienia przyczyny inwalidztwa wnioskodawcy (przyczyna wewnętrzna, czy zewnętrzna) i orzeczenia co do zasadności jego roszczenia o wypłatę jednorazowego odszkodowania od Oddziału ZUS, bądź też oddalenie odwołania i pouczenie wnioskodawcy o potrzebie zwrócenia się do zakładu pracy o sporządzenie protokołu wypadku przy pracy i zażądanie wypłacenia jednorazowego odszkodowania, a w razie odmowy - wystąpienie z roszczeniem na drogę sądową przeciwko zakładowi pracy.

Niezależnie od powyższego Sąd Najwyższy zaznacza, że uznaje za trafne wywody rewizji nadzwyczajnej, iż kwestia pochodzenia krwiaka podtwardówkowego i jego związku z urazem nie jest jednoznaczna i ocena konkretnego przypadku wymaga

wiadomości specjalistycznych z zakresu medycyny, a więc w spornym przypadku zasięgnięcia opinii biegłych sądowych neurologa i neurochirurga, po uzupełnieniu materiału dowodowego dowodami leczenia szpitalnego po dniu 8 października i sprzed tej daty.

Uwzględnieniu rewizji nadzwyczajnej nie stoi na przeszkodzie upływ terminu określonego w art. 421 § 2 k.p.c. ponieważ zaskarżony wyrok narusza także interes Rzeczypospolitej Polskiej. Wyrokiem tym wnioskodawca bowiem został bez należytego wyjaśnienia sprawy pozbawiony świadczeń zagwarantowanych pracownikom, którzy ulegli wypadkowi w drodze z domu do pracy.

=====